



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Częstochowski

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Cena prenumeryaty: miesięcznie 3 mk. 00 fen., kwartalnie 9 mk. 00 fen. za odosobienie do domu dopłaca się 26 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 10 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednozłotowy na I kol. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów. Ogłoszenia drobne po 10 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Pann Maryi Nr. 38. — Telefon Nr. 3

Loterja Klasowa na Inwalidów Wojennych

w Królestwie Polskiem.

(2-ga Loterja Klasowa Legjonów Polskich)

WARSZAWA

TRĘBACKA 2.

Na 32.000 losów — 16.000 losów i 1 premia wygrywają razem

3 miliony 335,000 marek.

Główne wygrane: 300,000, 180,000, 150,000, 125,000 i wiele innych.

Celem umożliwienia wszystkim granie na naszej loterji — losy podzielono na połówki, ćwiartki i ósemki.

Cena losu w każdej klasie 26 marek.

1/2 losu 13 mk., 1/4 losu 6 mk. 50 fen., 1/8 losu 3 mk. 25 fen.

Ciągnięcie trzeciej klasy 24 i 26 lipca 1918 r.

Główne wygrane w 3-iej klasie 35.000 mk., 10,000 mk., 5,000 mk. i wiele innych.

Bank Ziemiański gwarantuje wypłatę wygranych.

0210—

Doświadczenie dziejowe.

U wszystkich narodów posiadających albo stały rząd, albo odrębną poważną, świadomą swych zadań i obowiązków opinię publiczną, dużą rolę przy orientowaniu się w zawiłanych i trudnych do przeniknięcia stosunkach politycznych, na szerszej zwłaszcza widowni międzynarodowej, odgrywa — doświadczenie dziejowe. Powtarzaniem tak często, że aż banalnym stało się orzeczenie starożytnych rzymian: historia est magistra vitae.

Gdy jednak u narodów zrównoważonych, rządzących się nie tylko odruchami uczucia, ale i twardymi wskazaniami rozumu politycznego, ta spopolitowana maksyma weszła już jako stały czynnik składowy do obowiązujących całej ogół podstaw myślenia politycznego — u nas przypomina ją trzeba ciągle i na każdym kroku. Winą tego jest zarówno słaba u nas na ogół znajomość historii, jak i zaznaczona wyżej tendencja do rozstrzygnięcia najważniejszych nawet spraw przy pomocy raczej uczuciowych, niż rozumowych czynników.

Albo nie tylko nie umiemy się orientować. Nie umiemy się także decydować. Z tych dwóch źródeł płynęły już nieraz klęski i zawody, za które pokutowały całe szeregi pokoleń. To też wielce pouczającym jest przypomnienie sobie i analizowanie tych momentów z naszej przeszłości, z których doświadczeń wyciągnąć możemy naukę na dobrą bieżącą.

Jednym z najjaszkrawszych objawów rozbitcia i dezorientacji opinii narodowej w decydującym momencie dziejów naszych pozostanie na zawsze historia Sejmu Czteroletniego. Przed narodem, który od dłuższego już czasu, przy pewnych pozorach wolnego bytu pozostawał w upokarzającej i dotkliwej zależności od wchodniego sąsiada, otworzyła się niespodziewanie możność odzy-

skania swobody ruchów, przywrócenia suwerenności i autorytetu własnego państwa. Stało się to dzięki uwikłaniu się Rosji w długotrwałą wojnę z jednej strony, z drugiej zaś — dzięki uczynionej przez króla pruskiego propozycji przymierza, zwróconego przeciwko Rosji i Austrii. Sposobność zrzucenia z Polski więzów niewolniczej wprost zależności od Rosji była tak oczywista i tak wyjątkowa, że Sejm przyjął ją odrazu z całym zapalnym polskim entuzjazmem.

Były to jednak, niestety, tylko czoce słowa, a ogień był tylko słomiany. Gdy bowiem przyszło do wykonania uchwały o stutysięcznej armji, znalazło się tyle przeszkód, tyle trudności, tyle niechęci, że po upływie czterech lat piękna ta uchwała pozostawała wciąż jeszcze tylko na — papierze.

Dziś nikt już chyba nie żywi takich wątpliwości co do tego, że wystawienie, stosownie do uchwały sejmowej, stutysięcznej armji byłoby wówczas jedynym czynem zbawczym, byłoby wprost elementarnym obowiązkiem narodu. Niestety jednak, wchodziły tu w grę materialne interesy warstw posiadających, trzeba było zdecydować się na pewne podatki. Tak daleko zaś nie sięgał instynkt państwowy ówczesnego pokolenia. Ponadto — po opadnięciu pierwszej fali entuzjazmu powszechnego — wypływały zaczęły tchórzostwa, tylko dla zachowania pozorów przyzwrotności osłaniane niepokojem o zagrożone dobro ogólne.

I w rezultacie zbalamucony ogół opuścił ręce. Garść walecznych, która w r. 1792 usiłowała bronić granic Rzeczypospolitej, nie znalazła poparcia we własnym społeczeństwie i musiała wojnę przegrać.

Dopiero też po nowym oświeceniu rozbiorowym budzić się znow zaczęło sumienie publiczne. Dopiero wówczas zaczęto zdawać sobie sprawę, że egoistyczna oszczędność pieniędzy i krwi w sprawach narodowych

jest nie tylko hańbą moralną, ale jest jaknajgorszym wyrachowaniem materialnym. Bo oto przyszedł zaborca i nie tylko że pozbawił wolności osobistej i mienia wszystkich niemal uczciwych, gorętszych obywateli kraju, ale na pozostałych, na tych właśnie tchórzliwych, którzy, nie chcąc się narażać, oponowali przeciw tworzeniu armji, nałożyli odrazu podatki i ciężary, kilkakrotnie przechodzące to wszystko, na co nie mógł się zdobyć własny Sejm Polski w drodze uchwały dobrowolnej.

Żyjemy głęboką część i serdeczną wdzięczność dla niezapomnianych przewodników Sejmu wielkiego i twórców znakomitej na owe czasy Ustawy Majowej. Z talem zaś i bólem wszyscy już dziś w Polsce myślą i mówią o trzech ich przeciwnikach, którzy ze względów płytkiego oportunistycznego przeciwstawiali się ich twórczej robocie. A jeśli odrobina tego śalu zwraca się i ku kierownikom ówczesnych kół patriotycznych, to tylko dlatego, że nie znaleźli w sobie dość siły charakteru, dość talentów i dość zapału, aby plany swoje przeprowadzić — wbrew powszechnej opinji lub przez umięjętne jej pozyskanie.

Każda komórka siły, wytworzona w czasach przejściowych, stanowi niewątpliwą zdobycz narodową, gdyż daje podstawę do dalszej odbudowy całego organizmu. Tę naukę daje pokoleniu współczesnemu doświadczenie dziejowe, zaczerpnięte z historii Sejmu Czteroletniego. Z. Lub.

Z RADY STANU.

(Z 7-go posiedzenia I-szej kadencji Rady Stanu Królestwa Polskiego).

Rozprawy nad wnioskiem p. Studnickiego i tow. w kwestji oficerów i żołnierzy Polaków.

Mowa p. Studnickiego.

Przypisuję olbrzymią wagę tamu wnioskowi. Widzę w nim jeden ze środków poruszenia podstawowej naszej sprawy, spra-

wy naszego wojska z martwego punktu. Ten wniosek ma olbrzymie konsekwencje tak w przyjęciu, jak w odrzuceniu.

Checiałbym dzisiaj, aby nasza narodowa demokracja poniekąd wróciła do swojego dawnego stanowiska i chciała zastosoować się zbrojną, gdzie jest możliwe jej zastosowanie w dzisiejszych warunkach.

Póki koncepcja austriacka wydawała się dominującą, kwestja armji polskiej nie mogła się stać kwestją aktualną. Legjony co innego. Legjony miały być wyrazem naszej sympatii dla Austrii.

Jednak po bitwie pod Luckiem musiało nastąpić inne rozwiązanie sprawy polskiej. I górnicy szli do tego innego rozwiązania do proklamowania państwa polskiego, jako samodzielnego, jako sprzymierzonego z oboma państwami centralnymi, wówczas sprawa jeńców wojennych polskich stanęła na porządku dziennym. Podniósł tę sprawę p. Lempicki.

Wytworzono odrębne polskie obozy jeńców. W tych obozach zaczęło się życie polskie.

Jedynym pragnieniem jeńców było wstąpienie do wojska polskiego. Tymczasem Rada Stanu robiła pod tym względem pewne starania, lecz nie zrobiła rzeczy najważniejszej: nie stworzyła tej armji, do której ci ludzie spodziewali się wejść.

Rozpadniemy się w anarchję, jeżeli nie zostanie zbudowany mocny fundament naszego państwa. A tym mocnym fundamentem może być tylko armja.

Gdybyście, panowie, odrzucili mój wniosek, cóżby to znaczyło? Otóż Polacy nie tylko nie chcą polskiej siły zbrojnej, ale nawet nie chcą powrotu do kraju tych oficerów i żołnierzy polaków, którzy się zgłosili do armji polskiej.

Gdy niema armji polskiej, musi jakaśkolwiek inna armja innego państwa stać w kraju.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że sami byście, panowie, nie chcieli wojsk okupacyjnych, jeżeliby w kraju nie miało być wojska polskiego. Zagrażałaby nam wtedy rewolucja.

Możliwa jest w przyszłości rewizja traktatu brzeskiego, ale musiałaby ona nastąpić, gdyby przejawiała się z naszej strony wola zmycia jej za cenę naszej krwi. Ślusnie powiedział kiedyś Mickiewicz: „O ile rozszerzycie serec Wasze, o tyle rozszerzycie granice Wasze!” Otóż granice nasze można rozszerzyć, ale my nie chcemy się zaangażować, bo biada zwycięzcom. Na to odpowiadam: Stokrotnie biada tym, co nie walczą, co od miecza uciekają. Odrzucenie mego wniosku, byłoby ucieczką od miecza.

Po p. Studnickim komisarz rządowy hr. Lerchenfeld złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie Lerchenfelda.

Wniosek członka Rady Stanu p. Studnickiego dotyczy zwolnienia jeńców—polaków i ich wstąpienia do armji polskiej. Wszyscy jeńcy wojenni podlegają władzy niemieckich naczelnych władz wojskowych, zatem konieczne jest przyzwolenie tychże władz na zwolnienie jeńców i ich wstąpienie do armji polskiej. Wniosek Rady Stanu musiłoby więc general-gubernatorstwo złożyć naczelnej władzy wojskowej do rozstrzygnięcia. Co się tyczy przyjęcia do armji polskiej oficerów i szeregowców, którzy pełnili służbę wojskową, to naczelny wódz polskiej siły zbrojnej powołuje się na zasadę, żeby w miarę potrzeby przyjmować li tylko najdzielniejszych i najpewniejszych ludzi. Poza tem mają niemieckie naczelne władze wojskowe w ścisłym porozumieniu z general-gubernatorstwem na względzie, aby życzenia rządu polskiego co do zwolnienia rosyjskich jeńców wojennych polskiej narodowości możliwie czynionem było zadość, o ile na to zezwalała okoliczności wojenne.

Następnie zabrał głos imieniem Klubu międzypartyjnego p. Leszczyński, który zgłosił do wniosku p. Studnickiego następującą poprawkę:

Poprawka Leszczyńskiego.

Poprawka zgłoszona przez p. Leszczyńskiego w imieniu Klubu międzypartyjnego do wniosku czł. Rady Stanu Wł. Studnickiego i tow.

Rada Stanu raczy uchwalić:

Wzywa się rząd do czynienia niezbędnych starań u odnośnych władz niemieckich i austro-węgierskich o uwolnienie wszystkich oficerów i żołnierzy polaków,

pozostających do dziś dnia w obozach jeńców w Niemczech i Austro-Węgrzech.

W dyskusji dalszej zabierali głos pp.: Humnicki, Grotowski, Ostachowski, znouwu Studnicki, Lempicki, Kosior, Swierzyński, Wyrzykowski, Jabłoński, Brzeziński, Kuja-wa i jeszcze raz Studnicki.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 19 lipca:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Pod wieczór działalność bojowa ożywiła się. Podczas wywiadów wzięliśmy kilkakrotnie jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Aisne'ą i Marną bitwa rozgorzała na nowo. Francuzi rozpoczęli tam zdawna oczekiwaną kontrofensywę.

Przy zastosowaniu najsilniejszych eskadr wozów pancernych na razie udało się nieprzyjacielowi niespodziewanie wtargnąć do naszych czołowych stanowisk piechoty i artylerji i odepchnąć nasze linje. W dalszym ciągu walki nasze wydźwięły pozycyjnę, w połączeniu z rezerwami, udaremniły przerwanie frontu przez nieprzyjaciela.

Około południa zachwiał się ataki nieprzyjacielskie na linji na południowo-zachód od Chateau-Thierry.

Po południu na całym froncie ofensywy załamały się silne ataki częściowe nieprzyjaciela na naszych nowych liniach. Kulomay nieprzyjacielskie zdążające ku połom walk, stały się celem naszych pomyślnych ataków lotniczych.

Nasi lotnicy bojowi zestrzelili 32 aparaty nieprzyjacielskie. Podporucznik Löwenhardt osiągnął 38 i 39 zwycięstwo, podporucznik Boll—23 i 24, porucznik Goehring—22.

Przeciwko południowemu frontowi Marny francuzi przeprowadzili po niepowodzeniach z dn. 16 i 17 bm. jedynie tylko częściowe ataki na okolicę na północny wschód od Mareuil. Zostały one odparte.

Pomiędzy Marną a Reims i okolicą na wschód od Reims działalność bojowa ograniczyła się do walk lokalnych.

Nieprzyjacielskie ataki w lesie królewskim i po obu stronach Poursy rozchwiał się.

Podczas pomyślnego natarcia na północny zachód od Prosen i przy odparciu nieprzyjacielskich ataków przejęliśmy nad Suippe i po obu stronach Perthes wzięliśmy jeńców.

Liczba jeńców, wziętych do niewoli od 15 bm. przekroczyła 20,000.

Wieczorny.

BERLIN. (Urządowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 18 lipca wieczorem:

Pomiędzy Aisne i Marną Francuzi atakowali znacznymi siłami przy pomocy samochodów opancerzonych i zdobyli nieco terenu. Stożące w pobliżu rezerwy nasze wmisczały się do walki.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urządowo donoszą dnia 18-go lipca:

Posel Daszyński i inni o działalności d-ra Seidlera.

WIEN, 19 | 7. Omawiając nocne przyjęcie u d-ra Seidlera polski socjal-demokrata Daszyński skarżył się na zależność zagranicznej i wewnętrznej polityki Austrii do Niemiec, krytykował jaknajostrzej rząd wrogię parlamentowi biurokracji i protestował przeciwko pokojowi brzeskiemu. Mówca wskazał na koleje, jakie przeszła sprawa polska.

O austro-polskiem rozwiązaniu niema już wogóle mowy. Polacy nie poświęcili mu ani jednej łzy. Jakie formy przyjmie państwo polskie, o tem rozstrzygnie wola narodu polskiego i historia.

Mówca podkreślił wreszcie z naciskiem konieczność zakończenia wojny.

Wszechpolak Głabiński oświadczył że naród polski dochowa wierności politycznemu ideałowi swemu, stręczającemu się w zjednoczeniu wszystkich ziem polskich i w dostę-

Na frocie włoskim nie było specjalnych wydarzeń.

W Albanji wszedł nieprzyjacieli w kontakt z naszymi wojskami ochronnymi.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 17 lipca wieczorem.

W stronie południowej od Marny zaatakowali niemyci nowymi siłami wczoraj wieczorem wznosy St. Agan, Chapelle, Monthodaa. Niemcom powiodło się wedrzeć do Bourdonnerie.

Bitwa toczy się z zacietością dalej na zajętych urwiskach bezpośrednio na południe od tego punktu.

Dalej w stronie wschodniej, mimo bardzo ożywionych ataków nieprzyjaciela utrzymali francuzi w swych rękach południowe skraje lasów Bouquigny i Nasle.

Niemcy próbowali następnie skierować siły atak na Montoisia, który to punkt opanowali. Przeciwtakiem francuskim zostali oni jednak z tej miejscowości wyparci.

Między Marną a Reims gwałtowne ale krótkie walki pod lasem Courtecon.

Atak niemiecki w okolicy Virgny nie powiódł się.

Na wschód od Reims lokalne próby ataków oddziałów niemieckich również się nie powiodły zwłaszcza w pobliżu Prunay.

Przy próbie ponowienia szturmu na Beaumont ponieśli niemyci krwawą porażkę.

Francuskie pozycje zostały wszędzie bez straty utrzymane.

Nastroj w Paryżu.

BERLIN, 18 | 7. Biuro Wolffa donosi: Wznowienie ofensywy niemieckiej usunęło w prasie francuskiej na dalszy plan wszystkie inne sprawy.

Dzienniki opisują szczegółowo zajęcia w nocy z niedzieli na poniedziałek, które przyniosły początek ofensywy i które należą do najpamiętniejszych wydarzeń wojennych stolicy francuskiej.

Najbardziej na zachód wysunięte dzielnice miasta rozbrzmiewały nieustannym ogniem działowym, od nieboskonku na wschodzie biła jasność, jakby od nieustannych błyskawic.

Ulicę miasta w ciepłą tę noc leciały przepieciono były podnieconymi tłumami, które w trwożliwym oczekiwaniu omawiały przebieg wypadków.

Cawilami dochodziło do wybachu nastroju panicznego, który jednak w większości wypadków tłumiony był natychmiast przez samą publiczność ale i wywołał liczne areszty.

Przed gmachami zwłaszcza wielkich dzienników czekały przez całą noc leżące tłumy na nowe doniesienia. Oficerowie wygłaszały mowy, nawołujące tłum energicznie do spokoju.

Bombardowanie Chalons.

FRANKFURT n.M., 19 | 7. „Frankfurter Zeitung” donosi, że miasta w okolicy Chalons bombardowane są przez nowe niemieckie działo dalekonośne.

pie do morza. Mówca zapowiedział jaknajostrzejszą opozycję przeciwko rządowi.

Ogromne wrzawienie wywołała mowa socjalisty d-ra Ellenboga, który w druzgocącej wprost krytyce podał całą działalność prezydenta ministrów, wykazując zgubne skutki jego rządów nie tylko dla narodu lecz także dla państwa.

Podniósł należy, że dr. Seidler spotkał się z niezwykłe zimnem przyjęciem także w Izbie panów. Po mowie prezydenta ministrów nikt nie znalazł dla niego ani słowa uznania, żaden z senatorów nie zbliżył się do krzesła d-ra Seidlera.

Senatorzy przeszczuwają niewatpliwie bliski upadek prezydenta ministrów, a może nie mogą przebaczyć mu, że fatygował ich niepotrzebnie w sobotę w nocy.

Dni a może nawet godziny rządów d-ra Seidlera są policzone.

**Teatr Paryski Tylko na DWA wieczory przyjeżdża
OPERA WARSZAWSKA
TEATRU WIELKIEGO**
Bilety można zamawiać w cukierni W-go Jackowskiego.

Kozłozielanie zabójcy

hr. Mirbacha.

„Taegliche Rundschau“ Paryż i Genewy:

Jednego z zabójców hr. Mirbacha, Andrejewa rozstrzelano,
Drugiego, Zielenkina, jeszcze nie zdolano canalicie.

Żelazna Brygada na Syberji.

Według doniesienia „Narod. Awt. Ztg.“ z Hag, Biuro Reutera donosi, że wojsko czekiste na Syberji obejmuje wiele oddziałów rosyjskich, pozostających pod dowództwem generałów: Erdeliego, Aleksiejewa i Dutowa, oraz oddziały polskie, którym udało się, po zarządzaniu demobilizacji przez Niemców, zbiec tu przez Ukrainę i Rumunię.

Oddziały te pozostają pod dowództwem generała Michaelisa, b. dowódcy 2-go legionu polskiego.

Armia ta obejmuje więc rozstrzeliwanej Żelaznej Brygady Karpańskiej, u tworczonej z legionistów polskich w Galicji, która później przedarła się na Bukowinę.

Dowódcą jej jest pułkownik Mł. an. 6 proc. pożyczka rosyjska.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Nowego Jorku: „National City Bank“ zapowiada wycofywanie obligacji 6 i pół procentowej pożyczki rosyjskiej w wysokości 20 milionów dolarów, których spłata nastąpi 3 sierpnia, do starożytnych przez posta rosyjskiego.

Cholera w Petersburgu.

Lekarze petersburscy nie mogą wejść do szpitali, do których przyjeżdżają w Petersburgu i cholery jest bardzo ostra, czyli tak zwana cholery tyficzna, są liczne wypadki śmierci.

Choroba Paderewskiego.

Igacy Paderewski — jak donosi „Przegląd Polski“ — zachorował skutkiem przepracowania. Pielęgniarki kańskie donoszą, że lekarze zabiegają, aby się znowu wylubił i nie oddał się ciężkiej pracy.

1000-letni jubileusz chorwackich.

„Matica Horwatska“ zwraca już te raz uwagę, że w 1925 obchodzona będzie uroczystość jubileum 1000-letniej rocznicy założenia państwa państwa chorwackiego. Państwa chorwackie ma więc 1000-letnią tradycję, tak, że państwo chorwackie należy bezwzględnie do najstarszych w kontynencie Europejskim. Obchód projektowany jest w szerokich rozmiarach i na wielką skalę.

Chwila bicia.

— Najmłodszy syn b. prezydenta Roosevelta, Quentin, zabity w walce napowietrznej pod Chateau Thierry. Spadł on na bombę niemiecką.
— Agencja Havasa donosi, że dzień rano wykonano wystrzał smoleński na Duvalu.
— Frezes Kola polskiego dr. Truttil odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych, hr. Burianem.

Stach.

(W rocznicę śmierci ukochanego przyjaciela).

Od ojcowej pozodzi chaty,
Gdzie walczyli jego bracia,
Hen pod Dźwiną, w erwawie boje
Na siedle i na znoje.

Stara matko — gdzieś w komorze
Wyszęptała — Chrystel... Bezel
Trochę w kącie popłakała
Cez na drogę krzyżu dała.

Hej zasłaniał pierśmi swemi
To serdeczne lono ziemi!
A tak mocno walił wroga
A że wokół wiśla trwoga.

I nie ustał w tej robocie
Jeno w onym ciągłym poście
Saczył z siebie krew ostatnią
Za tę Polskę, za tę bratnią.

Za tuchę — tkiwą matką,
Za bieloną ojców chatką,
Za ten zagon wyczołkany
Za kęs chleba i za perony.

Czasem śniły mu się róże
Szarfy, krzyże na mundurze,
Lecz na ostrzu śmierzci — kosy
Pozostały krwawe rosy.

Bo na wojnie szable błyszczą
Ołowiane kule świszczą
Tam się ciągle chłopcy kładą
Pojedynczo lub gromadą.

Dzisiaj jeno gdzieś po lesie
Wiśń o Stachu wicher niesie;
Śpij pod brzošką bohaterze
Stara matko — mów pacierze.
S. Stanisław Wart.

Przez zakopane szaniełka.

Sezon ogórków i zabaw parkowych rozpoczął się w całej pełni. Ciąsniej park 3 maja rozbrzmiewa prawie co niedziela śpiewami dźwięki dętej orkiestry. Nie wszystkich jednak podziwiają tego rodzaju rozrywkę. Osoby o wyższym aspiracjach wyjeżdżają na niedzielę do Ostrow, aby tam na zielonej trawce oddchnąć świeżym powietrzem, oraz nakarmić wzrokiem widokiem wysmukłych sosen, owych pięknych sosen, które w miarę przedłużania się wojny stają się coraz rzadszym zjawiskiem. Wojna — ta nienawistna wojna, nie tylko na ludzi wywiera swój wpływ miszocyficki, ale również na zwierzęta i drzewa; ba, nawet na minerały, w pierwszym zaś rzędzie na węgiel, który nabijamy w coraz lichszym gatunku, a po wyższej cenie.

Kto może, z radością opuszcza miasto na przebieg paru lub kilku tygodni, udając się do Ostrow lub Poraj na świeże powietrze i „przedwojenne“ mleko od „przedwojennej“ krowy. Ale w dzisiejszych czasach rzadko kto może sobie pozwolić na wyjazd na letnisko. Dla tych „nieszczęśliwców“ zainicjuje się w parku 3-go Maja w powódzeniem zastępują lesne ustronie. To też wieczorami w ogrodach parkach gwaro. Na ławkach wypoczywa przeważnie młodzież, prowadząc rozmowy na aktualny temat, w rodzaju:

- Gdzie wyjeżdżasz na lato?
- Niestety, nie dla mnie w lesie świętą patkietą, nie dla mnie kwili nad nią skowronek — odpowiada z patosem jakiś częstochowski liryk
- Co, nie dostaniesz urlopu?
- Ależ nie w tem rzecz, tylko między mną, a moim szefem istnieje oddawna uświęcony zwyczajem układ...

— Mianowicie?
— Otóż, ja za niego przez cały rok pracuję, a on zato wyjeżdża za mnie na dwumiesięczny wypoczynek i używa na świeżem powietrzu i tanim mleku.

Życie w mieście w czasie lipcowych upałów płynie leniwie i monotoni. Związane w dobie obecnej, gdy zaleający huragan wojny zasłonił czarnymi kłębami chmur cały horyzont polityczny. Znikąd promyka słońca, znikąd rąbka nadziei nie widać... Wojska japońsko-chińskie zamierzają wtargnąć do zrewoltowanej Rosji, celem ukrócenia samowoli bolszewików... Słowem obecna sytuacja polityczna nie wróży szybkiego końca wojny obecnej.

„Co będzie dalej?“ — zapytuje człek miłomowi. — Podobne mniej więcej pytanie zadawał sobie każdy w roku przysłym na przedwójku. Pomimo wszystko czwarty rok wojny upłynął, chwala Bogu, podobnie jak trzeci — z małą stratą dla ciała, natomiast z wielkim pożytkiem dla ducha. Iż to osób w tym czasie nauczyło się w twardej szkole życia rozwagi i stateczności, ile osób wyżyło się wad i zgubnych nałogów!

Rozrzutność, pijaństwo, lakomstwo, lekceważenie obowiązku i t. p. — oto szereg moralnych minusów, które sądem wojennym skazane zostały na długoterminową banicję.

Przyznać trzeba, że bardzo wiele osób wojna naprowadziła na drogę cnoty i zdrowego rozsądku. Wszyscy są teraz oszczędni, wstrzemięźliwi, praktyczni, pracowici, a e-isto i pomysłowi. Szczególnie pomysłowych mamy obecnie rzemieślników, którzy faktycznie z niczego potrafią zrobić wielkie „coś“. Pomysłowość wojenna stanowczo zadaje kłam twierdzeniu, jakoby nie można było „ukrócić bicza z piasku“.

KRONIKA.

W języku polskim bardzo wiele istnieje przysłów na oznaczenie warcholstwa, głupoty itp. rzeczy, które są rozumiane i komentowane w rozmaity sposób, zależnie od humoru i uosobienia danego osobnika.

Przysłowie „Wolność Tomku w swoim domku“ jest zato brane dosłownie i zastosowywane w życiu zawsze w mierze iak-najszerszej. Mieszkańcy naszego grodu w pewnych dzielnicach celują w tym, nie zważając, że komus może to być niezbyt przyjemnym. Trzepanie, czyszczenie i wogóle robienie porządku nie tyle skutecznych, co wiele hałaśliwych przez cały dzień jest na porządku dziennym i chociaż każdy jest gorliwym stronikiem wolności osobistej to jednak należy zwrócić uwagę, iż wolność tam się kończy, gdzie się zaczyna niewola drugiego.

Wydział opieki nad dziećmi i matką.

Jak nas informuje Rada Opiekuńcza Pow. w Częstochowie, istniejący przy Ministerstwie Zdrowia i Opieki Publicznej Referat Higjency „opieki nad dziećmi i matką“ przekształcony został na Wydział Opieki Państwowej nad dziećmi i matką. Na czele związanego z dotychczasową Wydziałem między innymi na udziale niezapomog dla instytucji samorządowych i rządowych Rada ministrów wyasygnowała o 100.000 zł. w budżecie.

Ze szkolnictwa.

W powiecie Wielkopolskim z chwilą wybuchu wojny było szkół gminnych 60 a obecnie istnieje 169 szkół prywatnych i ochron. Dużą pomocą jest w organizowaniu i prowa-

Teatr „APOLLO” || Ostatnie pożegnalne przed. Operetki Polskiej H. Czarneckiego
e współdziałaniem **Józefa Redo** art. teatru „Nowości” w Warszawie.

W niedzielę dnia
21 Lipca r. b.

Polska krew

TANEC-EWOLUCJE.

Operetka w 3-ach
aktach Nedbala.

CENY MIEJSC ZNIŻONE

dzeniu szkolnictwa „Zrzeszenie nau-
czylielstwa polskiego szkół począt-
kowych”.

— Listy na Ukrainę.

Gzestochowska poczta przyjmuje listy,
karty pocztowe zwyczajne (nie polecane)
do Rosji i Ukrainy w językach: polskim,
niemieckim, rosyjskim, węgierskim.

Z Rady Miejskiej.

W czwartek 18 lipca r. b. o godz. 6 po
poł. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w
obecności 15 radnych, które zagaił wicepre-
zes p. Ludomir Nieprzecki. Na wstępie od-
czytał komunikat Związku miast w sprawie
zwrotu kosztów leczenia i pomocy dobro-
czynnej dla mieszkańców z innych gmin, któ-
ry Rada bez dyskusji przyjęła do wiadomo-
ści. W sprawie pretensji ss-rów Gradsteina
Rada zatwierdziła uchwałę Magistratu za-
liczającą mk. 7240,52 na rachunek ss-rów Grad-
steina dla pokrycia należności podatków na
rzecz miasta za 1915 r. Na wniosek prezy-
dium Rada postanawia pomijać porządek
dziennego obrad, załatwić się ze sprawami kwat-
terunkowymi przynajmniej p. Tomczykowi na
poczet jego pretensji sumę równającą się za-
ległościom podatkowym tegoż do dnia 31-go
marca b. r.

Podczas dyskusji, jaka się wywiązała nad
tym punktem p. burmistrz Bandtke-Stężyński
zakomunikował Radzie, że wkrótce zostanie
jej przedłożony nowy statut.

Dalej przyznano p. Strzemeckiemu wy-
płacenie mk. 500 za kwatunek. R. Zagór-
ski motywując położenie petenta żąda cał-
kowitego wypłacenia należności około mk.
10,000, p. burmistrz Bandtke-Stężyński wyja-
śnia, że obecnie miasto z powodu braku pie-
niędzy nie jest w stanie wypłacić całkowi-
tych należności kwaterrunkowych. Uchwałę
komisji finansowo-budżet. w sprawie wyasyg-
nowania p. Krymskiemu mk. 500 za kwatun-
ek i uchwałę Magistratu o wypłacenie małż.
Friede mk. 300 na rachunek należności kwat-
terunkowych po krótkiej dyskusji Rada za-
twierdza.

W sprawie uchwały Magistratu o zalicze-
nie p. Chmurskiemu mk. 1000 na poczet jego
zaległości podatków miejskich z należących
mu od miasta sum kwaterrunkowych wywią-
zuje się dłuższa dyskusja, w której głos za-
bierają radni: Tempel, Zagórski, Nieprzecki,
Kanczewski i inni, w końcu większość 12
głosów Rada przyjmuje uchwałę Magistratu.

Rada przystępuje do uchwały komisji fi-
nansowo-budżetowej w sprawie otwarcia
miejskiego lombardu i kasy oszczędności-
wej, jednocześnie uwzględniając poglądy Ma-
gistratu w tej sprawie, że moment obecny
nie jest odpowiednim, wyraża życzenie aby
Magistrat zastrzegł sobie prawo pierwszeń-
stwa w razie potrzeby otwarcia tych instytu-
cji w Czestochowie.

Nad wnioskiem Straży Ogn. w sprawie pod-
wyższenia subsydjum z 6000 do 24,000 mk. rocz-
nie wywiązuje się dyskusja. Po przemówie-
niach kilku radnych Rada postanawia wnio-
sek odesłać do komisji finansowo-budżetowej
z zaznaczeniem, aby komisja w przeciągu
jednego miesiąca przedstawiła swoje prace.

Wniosek Magistratu o przyznanie Radzie
Op. mk. 4000, jako nadzwyczajny zwrot za
lekarstwa dla biednych, oraz o przyznanie
szpitalowi dodatkowego kredytu mk. 500 Ra-
da bez dyskusji przyjmuje. Nad uchwałę Ma-
gistratu w sprawie podwyższenia do 20,000
mk. subsydjum gimnazjum im. H. Sienkiewi-
cza wywiązuje się dyskusja, w której zabie-
rają głos radni: Kanczewski, Prueffer i inni,
Rada odczytuje ostatecznie uchwałę do komisji
szkolnej i finansowo-budż. dla wspólnego jej
rozpatrzenia.

Uchwałę Magistratu w sprawie zakupienia
papieru kajetowego za 12,000 mk. Rada bez
dyskusji przyjmuje.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prze-
wodniczący wiceprezes L. Nieprzecki prosi
członków Komisji regulaminowo-prawnej o
przybycie na posiedzenie tejeż w dn. 24 bm.
o 7 wieczorem.

Przed rozpoczęciem się r. mec. Dreszer sta-
wia wniosek aby Magistrat zajął się sprawą
jazdy kołowej po alejach ul. Kościuszki. P.
burmistrz Bandtke-Stężyński oświadczył, że
zajmie się tą sprawą.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z wędrówek po letniskach.

Hotując zasadzie, że dzieci nigdy z oka
spuszczać nie należy, delegaci R. O. udają
się w odwiedziny do różnych miejscowości,
gdzie są urządzone kolonie letnie dla biedy
dziecięcej z Czestochowy.

W Chrzastowie mamy 30 dziewcząt ze
szkół początkowych. Opiekę bezpośrednią nad
dziećmi mają dwie ochronarki, pośrednią hra-
bianka Anna Potocka i państwo Dzierzbic-
cy. Dziewczątka dobrze wyglądają, czysto
przyodżane i umyte; świeże powietrze i ruch,
połączone ze zdrowym pokarmem pod posta-
cją chleba, mleka, jarzyn i mącznych potraw
wraz z okrasą, wpływają na to, że czerstwe
buziaki, aż się śmieją do lata i do życia. Cho-
rych, znalazłem tylko dwie, jedna z nich do
wyleczenia, druga—dziedziczne dotlegliwości.

W Maluszyne u regenta p. Ostrowskiego
znajduje się 20 chłopców ze szkół średnich,
samı harcerze, pod wodzą druha Sikorskie-
go. Mała družynka zachowuje się wzorowo i
karnie czego dowodem liczne wyrazy uzna-
nia, jakie usłyszałem z ust opiekunów pp. Sy-
mańskich. Chłopcy przepędzają czas pracow-
cie na ćwiczeniach harcerskich, zbieraniu ja-
gód i grzybów i lekkich pracach polnych, na-
wet kilku z nich brało udział w przedstawie-
niu amatorskim w Siłniczce. Wygląd zdro-
wy, kilku przybyło na wadze od 4—6 funtów.
Jednym słowem młodzież czestochowska w Si-
lniczcze-żyje, śpiewając iunacje piosenki, technie
ożywcza wionia lasów i pól maluszyńskich.

Dowiedziawszy się że we Włoszczowie od-
bywa się zjazd obywatelstwa popiepieszyłem
tam, by zaagitować sprawę ratowania dziec-
ka czestochowskiego w szerszym zakresie na
pow. Włoszczowski. Niestety nie mogłem nic
zyskać bo już Sosnowice, Zawiercie i Kielce
otrzymują tam swoje letniska, porzestałem
więc na doraznej składce, która wyniosła
870 koron, w powrotnej drodze uzyskałem
jeszcze w Maluszyne od panny Ludwiki Os-
trowskiej 500 koron i od p. J. Siemińskiego
w Siłnicy 100 koron — razem więc 1470 koron
na działwę czestochowską za co składamy
hojnym ofiarodawcom stokrotne Bóg Zapłać.

Za sprawą p. Buczyńskiego w Gidlach bę-
dziemy „mogli umieścić 5 dziewcząt ze szkół
początkowych pod opieką p. Luniewskiej.

Ks. W. Kneblewski.

— Podziękowanie.

Zarząd Stow. Rzemieślniczo-Prze-
mysłowego za naszym pośrednictwem
dziękuje Stow. Spółdziel. „Rzemieśl-
nik” w Czestochowie za nadesłanie
ofiary na kursa Rzem.-Przem. 60 mk.
i na fundusz „Złotej książki” 50 mk.
Razem 100 mk.

— Ważne dla pałacy.

Jak widać z listu do redakcji,
który na innym miejscu zamieszcza
my, ceny za papierosy należy pisać
takie, jakie są wymienione na opa-
kowaniach zaopatrzonych w bande-
rolę C.-N. Zarządu.

— O pestki.

Nastaje czas owoców. Acz drogi i
nie wiele go, widać już dzieci i nie-
stęty też starszych, którzy zajadają
go, pestki wypływają na chodniki,
narażając przechodniów na możliwość
poślizgnięcia się i złamania nogi, rę-
ki lub innego obrażenia ciała.

W imię tedy względu na bliźnich
a i czystości na ulicach przypomi-
namy, że pestek nie należy rozplu-
wać po chodnikach i ulicach, ale wy-
rzucać na śmietniki, a raczej zachow-
wać i sprzedać do wytworzenia z
nich tłuszczów.

— Ostatni przedstawienie o- peretki H. Czarneckiego.

Dziś w niedzielę 21 bm. w teatrze „Apol-
lo” znakomity zespół operetkowy H. Czar-
neckiego ze współdziałaniem J. Redo pożegna Cz-
stochowę wystawiając na ostatni wieczór
przepiękną operetkę Nedbala „Polską Krew”
urozmaiconą swojskimi tańcami układu p. Ban-
kowskiego.

„Fortuna służy wszystkim z koleji,
Choć ci się dłuży nie trać nadziei”.

NAJWIĘKSZE SZANSE POLSKA KRAJOWA LOTERIA KLASYCZNA R. G. O.

suma wygranych **6.440.000**

wielka wygrana **500.000** marek

Ciągnięcie I-ej klasy

10-go i 12-go Sierpnia 1918 r.

— Bilety do nabycia —

u K. Krakowieckiego

Skład Win ul. Panny Marji 24.

Tamże wypłaca się wygrane Loterji
R. G. O. 0217—

Zapisujecie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej.

Szereg operetek wystawionych u nas dał
dowód, iż jest to towarzystwo pierwszorzę-
dne i kierowane wprawna, a energiczna dło-
nią dyrektora Czarneckiego, to też publicz-
ność niewątpliwie tłumnie pożegna družynę
artystyczną

— Z „Paryskiego”.

Teatr „Paryski” wystawia wspani-
aliły kino-romans w 5 aktach p. t.
„Panienka z Okienka” osnuty na tie-
lnygu dworskich. W roli głównej
Hela Moja. Programu dopełnia obraz
z natury „Sport zimowy”.

— Z „Odeonu”.

Dbaty zawsze o dobór obrazów
teatr „Odeon” wystawia obecnie jed-
nen z najpiękniejszych obrazów cwi-
lii obecnej p. t. „Na falach losu” w 6
aktach. W roli głównej ulubienica
publiczności Mia May.

— Z teatru „Ludowego”.

Amatorzy teatru „Ludowego” ode-
gra ją dzisiaj w niedzielę komedię w
4 aktach iscenizowaną z powieści H.
Sienkiewicza „Pan Włodyjowski”
p. t. „Hajduczek”. Ceny miejsc od
60 fen. do 2 mk.

Z operetki.

Operetka „Baron Kimmel” należy do rzędu
nieco słabszych, bo nawet muzyka w niej niezbyt
oryginalna, ani nowoczesna, a raczej na starszej
oparta fakturze. Najmelodijniejszym jednakże i
najczęściej powtarzającym się motywem, jest piosen-
ka przy łacie — dziecku, któremu przeruśka ciągle
spadała, co pobudzało widzów do śmiechu, Humo-
ru w tej operetce jest oczywiście bardzo wiele,
lecz nie zawsze jest on tam smakowny.

Małżeństwo młode, choć spokojnie miłowe
spędził miesiąc, zasłania się przed przyjazdem
teściów wisytą niejakiego barona Kimmel. Za baro-
na przebiera ją naprędce pierwszego lepszego z
włóczęgów podmiejskich. Jest to pomysł nie natu-
ralny, lecz dla tego właśnie wywiązuje się z
niego cała seria komicznych kawałów. Teść fa-
brykant margaryny, dowiedziawszy się o pobycie
barona u dzieci, tym bardziej spleśz tam, ze swę
polowica, gdyż myśli e obcowaniu z arystokratą,
jak każdemu dorotkiewiczowi i paskarzowi, impo-
nowała mu, a do tego stopnia, że go brudnym
i poruszającym się na wszystkie strony, gburawa-
nym pseudo — baronem zarząca córka swą Zofię
(p. M. Bańkowską), pożyczka mu pieniądze, a na-
wet s córką w przebraniu udaje się niby na ma-
skaradę, na bal „galganiarzy” i zostaje tam sre-
żakowanym. W akcie trzecim, na zaproszenie fa-
brykanta, którego policja jako włóczęgę wprawa-
da, „osła zgraia andrusów i dziewczyna pakuje się
do salonów młodego małżeństwa i rozpoczyna się
taniec obdariusów przy dźwiękach harmonijki (p.
Olasz) — andrus jakąs. Wkrótce przybywa praw-
dźwiwy baron Kimmel i wszystko na jaw wycho-
dzi. Jak zwykle p. Józef Redo uświetniał cały

wieczór, zaś p. Bańkowska z p. Wołowkim (ex-baronem) zapytywani byli burzą okłasków, jak również p. Olasz za humor wyjątkowy, p. Józefowiczowa jako Hilde - młodą matkoonkę, p. Szlągowskiego - fabrykanta margaryny i p. Kosakowską - żonę jego. Powodzeniem również cieszyli się: p. Hórski, Bańkowski, Mieczyski, Janowski, całość sztuki dopełniali p. p. Mieczyski, Szymański, Nowakowski i Musyński. Orkiestra, jak (zwykle pod doskonałym kierunkiem p. Lasockiego) sprawiała się dzielnie. b. mol.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
Dzisiaj 18 b. m. wstąpiłem do sklepu tabacznego Woźnicy, Krakowska 5, zażądawszy paczkę papierosów monopolowych z nowego transportu za 60 fen., żądano za nie 90 fen. — oburzyło mnie to, zwróciłem się do Komisariatu zameldowawszy o tem udalem się do owego sklepu z policjantem.

Na miejscu został sporządzony protokół za sprzedawanie papierosów po cenach paskowych a ja wzią

wszy papierosy zapłaciłem za nie 60 fenigów.

O fakcie tym donosząc proszę bardzo Sz. P. Redaktora o pouczenie w swem pocztytnem „Gościu” szerszego ogółu palaczy, aby kupując papierosy nie płacili sprzedającemu tyle ile on żąda, a tyle tylko, ile się za papierosy należy.

Z poważaniem
Ogrodowa 61. F. Jakubowski.

Z kraju.

Konsekracja biskupa.

Dnia 27 b. m., o godz. 10 zrana w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana odbędzie się uroczysta ceremonia konsekracji ks. Łzińskiego na biskupa, przyszłego pastersza djeceży mińskiej.

Ceremonia odbędzie się przy licznym współdzielnictwie dostojników Kościoła.

Ulica Reymonta.
Rada Miejska w Otwocku dla u-

amiętnienia częstego pobytu znakomitego powieściopisarza Wł. Reymonta w Otwocku, gdzie nawet wykończył ostatnią część „Chłopów”, — postanowiła przemianować ul. Graniczną — Warszawska na ul. Reymonta. Jednocześnie przemianowano ul. Włodzimierską na ul. Słowackiego, Sadową na ul. Konopnickiej.

Z Giełdy Warszawskiej.

Usposobienie giełdy mocne i ożywione. 5 proc. listy zast. m. Warszawy w żywych obrotach podniosły się do 164.—, poczem zużyły się do 163.—. 4 i pół proc. listy zast. ziemskie, również w dużych obrotach od 179 i pół do 180 i do 178.—. 6 proc. pożycz. w poszukiwaniu. 5 proc. Oblig. B Ziemiańskiego w płaceniu 95.— w żądaniu 100.

Waluty.

500 rb. do 116.75.
Korony do 55.65.

Organizacja — to nasza siła!

Wobec niskiego kursu rubli i straty, jaka powstaje w razie wylosowania listów, zastawnych

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE,

przyjmuje ASEKURACJĘ

4-1/2 % i 5 % listów zastawnych Towarz. Krejyt. miasta Warszawy pobierając tytułem premji marek 2 od rubli 100 nom.

Doktor Okuszkó

przeprowadził się Szkoła 6.

Przyjmować będzie od 1-go Sierpnia w godz. od 4-6-ej. 716—

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnemi strupami przysze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od Świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego. Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecz. Częstochowskich i okolicznych. 0177

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentki, że pracownię moją i szkołę kroju przeniosłam z ul. P. Marij 38 na ul. Panny Marij 55 m. 7.

Łucja Juraszek

DRUKARNIA F. D. Wilkoszewskiego

w CZĘSTOCHOWIE,
ul. PANNY MARYI Nr. 38.

WYKONYWA:

AFISZE, PROGRAMY, KWITARJUSZE, TABELI, PAPIERY LISTOWE, KOPERTY, RACHUNKI, ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE, LISTY ZAŁOBNE, KLEPSYDRY, CYRKULARZE, USTAWY, SPRAWOZDANIA, DYPLOMY, BROSZURY, DZIELA, KSIĄZKI DO NABOŻENSTWA, BILETY WIZYTOWE, ORAZ WSZELKIE DRUKI DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH SPOŁECZNYCH I PRYWATNYCH.

WYKONANIE STARAMNE. — CENY PRZYSTĘPNE.

Teatr „LUDOWY“

ul. Krakowska № 13.

W Niedzielę dnia 21 lipca r. b.

amatorzy odegrają:
komedje 4-ch aktach

HAJDUCZEK

podług powieści Henryka Sienkiewicza, scenizowana przez J. Popławskiego

Orkiestra własna.

Ceny miejsc od 60 fen. do 2 marek.

Początek o godzinie 8 po południu,

koniec o 9^{1/2}, wieczorem.

Bilety nabywać można przy kasie od godziny 3-ciej po południu.

Fertner Andrzej rzeźbiarz przyjmuje i wykonuje z drzewa, figury, ornamenty i rzeźby meblowe. Ul. Panny Marij Nr. 40. 657—

Specjalna pracownia portretów, od najniejszych do największych rozmiarów z najmniejszych fotografii gwarantowana podobisna. Zakład artystyczny fotograficzny Apollo ul. Panny Marij Nr. 22. 0204—

Wszelkie taśmy od maszyn do pisania kolorowe kopiojne lub podwójnego koloru wysuszone i niepalące więcej, odnawia i odwieża, za opłatą 2 Marek mechanicz. Markiewicz ul. Panny Marij Nr. 37 w podwórzu na prawo 773—

DOKTOR L. Wasilewski

powrócił
Choroby wewnętrzne, kobiece i dziecięce
ul. Panny Marij Nr. 20
Przyjmuje od 9-11-tej rano
i od 4-6 po poł.

K. KOTT.
ulica Kościuszki № 26
Polca obcasy drewniane do galanterijnego obuwia.
sprzedaż hurtowa i detaliczna

Ważność kuponów.

W tygodniu od 22-go do 27-go Lipca r. b. obowiązują następujące kupony:

- | | |
|--|---|
| karty żywnościowej serji F. | |
| 1. 2 pud. zapalek | 22 fen. |
| 2. 1/2 funta kaszy jaglanej | 75 " |
| 3. 1/2 funta kaszy tatarskiej | 50 " |
| 4. 1 funt peluszeki | 50 " |
| 5. 1/2 funta kawy słodowej | 1.20 " |
| 6. 1 fut herbaty | 1.45 " |
| Karty rodzinnej serji „C” | |
| VIII 1/4 funta masta | za 1.90 " |
| XI 1 funt grochu | 90 " |
| XII 1/2 korca pospółki | " |
| XIII 3 pudy drzewa ciętego z pieńków lub korzeni | " |
| XV 1/2 funta cykorji | 60 fen. |
| XVI 500 gramów proszku mydlanego | za mk. 1.25 fen |
| XVII 1 funt kaszy perłowej | 135 " |
| XVIII 1 bochenek chleba razowego. 4 fun | Od poniedziałku dnia 22-go Lipca r. b. dla nabycia chleba razowego w ogłoszonych miejscach sprzedaży należy przedstawić legitymację i oddać kupon karty rodzinnej Nr. XVIII ser. C. |

Do biura Ekspedycji kolejowej Joachima Dawidowicza (ul. Kościuszki Nr. 11) potrzebny zaraz chłopicz umiejący czytać i pisać! 778—

Chłopicz potrzebny ul. Panny Marij Nr. 33 sklep żelazny 779—

Pompa żelazna z długimi rurami mało używana do sprzedania Szkoła 8-a m. 2. 4790—

Do sprzedania od zaraz sklep wyrobów Tabaczných Wiadomość Aleja Nr. 26 792—

Do wynajęcia od zaraz 5 pokoi z wszelkimi wygodami i elektrycznym oświetleniem, Wiadomość Szkoła 8-a 791—

Powóz i uprząż do sprzedania w dobrym stanie Wiad. w cukierni Brajbizna ul. P. Marij Nr. 28 778 |

Zgubiono dwa kwity lombardu Tow. Pożycz. Osszędn. Nr. 37408 37407 785—

Dom sprzedam przy fabryce Sspagaliarni ul. Stradomska Nr. 37 Francisek Niwecki 796—

Zginął kwit lombardu Tow Pożycz-Osszędn a Nr. 2316 784—

Do sprzedania kornet i skrzypce Wieluńska 8. 782—

Szaty, stoty, krzesła, komody i różne meble poleca po cenach przystępnych skład Mebil ul. P. Marij 15. 724—

LABORATORIUM dla PRZEMYSŁU i HANDLU Stow. Kupców Polskich w Warszawie oddział w Częstochowie (Centralna 5 i p.) przyjmuje przedmioty do analizy (codziennie od godz. 3-ej do 8-ej p. p. 9206—

Teatr „PARYSKI” ul. Panny Marji № 19

Program od Soboty 20-go do Wtorku 23-go Lipca r. b. włącznie.

„PANIENKA Z OKIENKA”

Wspaniały Kino-romans w 5-ciu aktach, na tle intryg dworskich. W głównej roli polska gwiazda kinematograficzna. **HELA MOJA**

Nad program **Sport zimowy** (zdjęcie z natury).

Musyka: Sekstet Artystyczny pod Dyrekcją **p. Czesława Zaka.**
Stożacza Konserwatorium Warszawskiego.

CENY MIEJSC Z W Y K Ł E.
— Szczegóły w programach —

Dla dzieci wejście wżbronione.
Bufet cukiernicy przy teatrze.

Teatr „ODEON” ul. Panny Marji № 27.

Program od niedzieli 21 do środy 24 Lipca.

Klątwa Piękności albo Niewolnica Zmysłów

Głośny dramat w 5-ciu aktach, odtwarzający miłosną tragedję kobiety.

Orkiestra koncertowa pod kierunkiem **AL. SALZBERGA.** — — — Bufet cukiernicy przy teatrze
Dla młodzieży wejście wżbronione — — — Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach.

NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki **L. KLIMPLA I SKI**

Jedyny doskonały
pokarm
lekkostrawny.



**Ż a d a ć
tylko
z s o w a.**

Stosuje się: Dla niemowląt, zwłaszcza w okresie ząbkowania; dla dzieci; dla osób karmiących; dla osłabionych i rekonwalescentów.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 0165—

Srednia Szkoła Leśna

przy Wydziale Leśnym

CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO

Warszawa Plac Trzech Krzyży 8.

Kurs 3 letni. Wymagane wykształcenie 4 klasowe. Egzamin wstępny obowiązuje wszystkich kandydatów. Wpisowe 300 Mk. Podania przyjmuje się od 16 sierpnia do 1 Września. Egzamin wstępny — 2 września. Internatu przy szkole siema. Programy wysyła Kancelarja szkoły. 0208—

W Parku Staszycy pod „Kogutkiem”
od dziś **Koncerty** orkiestry Symfonicznej Br. Szmulewicz,
Mleczarnia i Bufet
zaopatrzone w doborowe i smaczne jedzenia
Ceny przystępne. 767—

Szybko leczy mydlana
„MAŚC P-r-a HEBDY”
w siołkach na 1-3-12 osób. Nie plami bielizny,
ma przyjemny zapach. Dla zwierząt po 1/2 i 1 K-o
„EKWOL HEBDY”

0193—
i
parch
Ządać wszędzie. Reprezentacja Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie Elekoralna 35, Częstochowa — K. Rompalski

Pierwszy w Częstochowie chrześcijański skład kupuje i sprzedaje różnego rodzaju meble, pianina, maszyny do szycia i t. p. po cenach umiarkowanych, oraz poleca całkowite umeblowanie, sypialni, stołowych, i t. p. ul. Panny Marji 73. obok parku. 416—

P oszukuje się kupna kilkunastu morgów gruntu z budynkami lub dzierżawy małego folwarku blisko Częstochowy oferty pod kupno drogę składać w Adm. „Gońca Częstochowskiego”
F ortepian mało używany i garnitur mebli salo- nowych do sprzedania wiad. w Gońcu 787—

Zakład Leczniczy **D-ra J. KMITY**
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 80.
Choroby gardła, nosa, uszów.
Stosowanie ultrafioletowych promieni przy gruźlicy

Zamiast Cytryn

należy używać

CITROVIN

Sprzedaw wszędzie
Hurt: Kościuszki № 16
Hurtownia Właścicieli aptek.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (1 Aleja) № 10.
Wymywanie zębów bez bólu. Plomby.
Zęby sztuczne. Korony.
Laboratorium zębów sztucznych.
odz. od 9-1 i 3-7 wieczorem.
Ceny bardzo przystępne.

DOKTOR

Paweł Broniatowski

w CZĘSTOCHOWIE
ul. Panny Marji № 21.
Choroby skórne weneryczne
i dróg moczowych.
Ordynuje: od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
Panie od 12—1 p południu. 807—

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji № 8.
Leczenie, plomby, wymywanie zębów bez bólu. Laboratorium zębów sztucznych
Przyjmuje od 9-1 i 3-7 wiecz.
Ceny bardzo przystępne.

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”